

Alessandro Crescenzi i Junior Tallo wybrali się w tym sezonie na wypożyczenie do francuskiego Ajaccio. Obydwaj gracze nie mogą narzekać na brak wrażeń. Niedawno obiektem śmiechu mediów i kibiców stał się iworyjski napastnik, w ostatnich dniach, obydwaj gracze znaleźli się, wraz z całym klubem, w centrum skandalu z podejrzeniem o doping.

Wszystko za sprawą gracza klubu, Cedrica Hengbarta, który oświadczył w prasie: "Czuję się jak na dopingu, choć dopingu nie było". Aby nagłośnić sprawę, wystarczyły nazwiska dwóch osób: Fabrizio Ravanelliego (trenera Ajaccio, byłego gracza Juventusu z lat 90-tych), a kończąc na Giampiero Ventrone, historycznym trenerze od przygotowania fizycznego u boku Marcelo Lippiego w Juve, które było oskarżonym w procesie podawania niedozwolonych środków w 1998 roku; dziś w sztabie technicznym, byłego już, trenera Ajaccio.

- Gdy czytałem to, co wyszło we Włoszech, byłem zaskoczony. Wszystko to, co zostało powiedziane i napisane nie jest w żaden sposób prawdą. Osobiście mogę powiedzieć, że nam, graczom, nie podawano żadnych substancji dopingujących, jedynie suplementy diety, które mogą brać wszyscy sportowcy. Czytałem, że byliśmy przymuszani do brania substancji dopingujących, co nie jest absolutnie prawdą, gdyż, powtarzam, chodzi tu o proste suplementy diety. Łatwym było wywołać sprawę, gdy wewnątrz byli Ravanelli i Ventrone, związani z tamtym Juve - wyznaje dla *Il Romanista* Crescenzi - Jest mi naprawdę przykro. Trener i sztab są wspaniałymi ludźmi i nie mówię, żeby tylko to powiedzieć. Nie zasługują na owe plotki.

To prawda, że cała jedenastka została poddana kontroli antydopingowej po meczu?

- To prawda, po meczu z Rennes. My, jak również nasi rywale i nikt nie miał pozytywnego wyniku.

Zdarzyło ci się to wcześniej?

- Nie, nigdy.

Kiedy bierze się suplementy?

- Zależy, czasami przed, czasami po treningu, ale najczęściej po.

Te same dla wszystkich czy dostosowane dla każdego?

- Te same dla wszystkich.

Odkąd grasz w piłkę, zauważyłeś różnice między trenerami w używaniu suplementów?

- Żadnych różnic. Wszystkie drużyny używają suplementów diety i nigdy nie spotkałem trenera, który tego zabronił lub takiego, który pozwalał na coś innego niż inni. Piłka jest bardzo fizyczna. Suplementy diety są używane do uzupełnienia substancji, które traci się podczas treningów i gry. Nie po to, aby polepszać występy na boisku.

Ktokolwiek zmuszał cię kiedyś?

- Nie, oczywiście, że nie. Suplementy diety są zalecane, nie wymagane. Chce mi się prawie śmiać, nie ma absolutnie żadnego przymusu.

To prawda, że ktoś w Ajaccio wołał ich nie brać?

- Tak, jeden kolega. Ten, który udzielił potem wywiadu w Canal Plus, który pojawił się też we Włoszech.

Ravanelli źle to przyjął?

- Na pewno nie czuł się z tym dobrze. Jednak jest naprawdę złotym człowiekiem, mówię to z pełną szczerością.

To wpłynęło twoim zdaniem na zwolnienie?

- Nie wiem. To decyzja, którą podjęło kierownictwo.

Teraz jest ciężka atmosfera w Ajaccio?

- Osobiście czuję się bardzo dobrze. Do tej pory grałem zawsze i jestem zadowolony z wyboru zagranicznego doświadczenia. Właściwym był wybór zobaczenia tego, co dzieje się poza Włochami.

Jak widzisz Romę z daleka?

- Heh, w tym roku jest właśnie tak wiele spraw...

Autor: abruzzo